

Jedna puszka, by dostać zawału.

data aktualizacji: 2022.12.05 autor: Redakcja



(fot. Pixabay)

Zakaz lub dopuszczenie sprzedaży tylko dla najstarszej młodzieży, ograniczenie dopuszczalnej dawki kofeiny, intensywne działania edukacyjne, informacje o szkodliwości na opakowaniach. Wiele krajów na różne sposoby walczy z groźną dla dzieci i młodzieży modą, czyli rosnącym spożyciem napojów energetycznych. Rzecznik Praw Dziecka alarmuje Ministra Zdrowia, że także w Polsce konieczne są zdecydowane działania ograniczające dostęp dzieci do energetyków.

Rzecznik Praw Dziecka w wystąpieniu generalnym do Ministra Zdrowia docenia wprowadzone ograniczenia w sprzedaży nieodpowiednich dla dzieci produktów w szkołach oraz działania mające przekonać producentów do zmniejszenia zawartości cukru, kofeiny czy tauryny w produktach, które często są kupowane przez dzieci i młodzież. Jednak jego zdaniem to nie wystarczy, by powstrzymać problem - wśród młodzieży nastała moda na wspomaganie się energetykami w czasie nauki, przed klasówkami, testami czy też podczas wzmożonego wysiłku. Badania wskazują, że w Polsce napoje energetyzujące piją coraz młodsze dzieci, już nawet kilkuletnie.

„Naukowcy przestrzegają, że napoje energetyzujące zagrażają nie tylko zdrowiu, ale nawet życiu. Wystarczy tylko jedna puszka, żeby dostać zawału – alarmują australijscy uczeni. Dotyczy to tak starszych, jak i całkiem młodych osób. (...) Składniki zawarte w napojach energetycznych mogą mieć bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie dzieci. Rozwijające się młode organizmy łatwo mogą uzależnić się od kofeiny zawartej w napojach. Dużą reakcję wywołały też słowa lekarzy kardiologów, że młodzi ludzie, którzy regularnie wspomagają się energetykami, mogą nie dożyć 60-tych” – zaznacza Rzecznik.

I przytacza opinie specjalistów: *„Dr Aneta Górską-Kot, pediatra, wskazała, że dzieci i napoje energetyczne to nie jest dobre zestawienie. Energetyki są dla nich jak używki. Organizmy dzieci, nawet nastolatków, dopiero się rozwijają i dostarczanie im takiej ilości kofeiny nie robi im dobrze. Picie napojów energetycznych w tym wieku jest więc jak branie zdrowotnego kredytu, na który nie ma się pokrycia. Potem to odchorywują, np. tachykardią czy zaburzeniami snu”.*

Mikołaj Pawlak przypomina też, że niektóre kraje podejmują próby ograniczenia spożycia energetyków przez zbyt młode osoby, m.in. wprowadzając limity wieku przy ich sprzedaży. Rzecznik Praw Dziecka nie ma wątpliwości, że także w Polsce trzeba rozważyć wprowadzenie dodatkowych zmian, które doprowadzą do ograniczenia spożywania energetyków przez dzieci i młodzież.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/41378-jedna-puszka-by-dostac-zawalu>